

Dziwna zmiana

Pewnego razu w krainie słońca żyła sobie w starej opuszczonej bez okien stodole biała myszka Wanda. Była ona samotna ale za to bardzo szczęśliwa. Rano chodziła na krótkie spacerki, po południu robiła małe porządki w swojej stodole, a wieczorem chodziła do pobliskiego stawu złowić jakąś rybę na kolację. Jednym słowem wiodła spokojne życie.

Pewnego chłodnego ranka myszka obudziła się ze snu. Poczwała chłód ale nie przejęła się tym zbytnio. Poszła więc tak jak miała w zwyczaju na poranny spacer. Na spacerze zauważyła, że lilie pod, którymi zwykle przesiadywała nie pachniały wonnym liliowym zapachem a ich płatki były bezradnie pochylone. Wanda zdziwiła się bardzo ale pomyślała "pewnie jakiś kot miał z tym czymś coś do czynienia" i poszła do domu. Zrobiła małe porządki w swojej stodole. Myszka, ponieważ umiała dobrze szyć na drutach wymyśliła, że uszyje sobie sukienkę tylko grubszą niż wszystkie inne, bo przecież zauważyła już wcześniej tę zmianę na dworze. Kiedy już uszyła swoją sukienkę był już wieczór, więc należało wybrać się nad staw. Ubrała nową uszytą sukienkę wzięła wędkę i poszła. Kiedy szła zdawało być się coraz zimniej. W końcu doszła nad staw. Ale ku jej zdziwieniu nie zobaczyła błyszczącego stawu w promieniach zachodzącego słońca, tylko białą warstwę czegoś co przypominało kaszę mannę. Stała osłupiona i patrzyła na to dziwne zjawisko. Ale w końcu doszła do siebie. Podeszła ostrożnie i położyła łapkę na białym dziwactwie. Podniosła ją szybko, ponieważ poczuła zimno. Poczwała też, że jest twarde i dlatego spróbowała na tym stanąć. Zrobiła niepewnie krok do przodu ale w tej samej chwili zachwiała się i runęła z impetem na ziemię. Wanda się przestraszyła i zaczęła na brzeg. Nagle w jednym miejscu zjawisko rozbiło się i spod niego wyleciała piękna kobieta ze skrzydłami na plecach i rybim ogonem zamiast nóg. Przerażona Wanda skryła się za kamieniem. Ale tajemnicza kobieta i tak wiedziała, że myszka tam jest więc zawołała:

- Wyjdź zza kamienia. Nie bój się. Jestem przyjazną nimfą.
- Ale wszy...wszystko jest takie dziwne!- Wykrzyknęła przerażonym głosem myszka.
- Powiedz, co cię tak dziwi?- Zapytała przyjaźnie nimfa.
- N...no ta bia...biała warstwa na sta...stawie.- Powiedziała jeszcze bardziej przerażonym głosem Wanda. Ale nimfa od razu się domyśliła o co chodzi i westchnęła:
- To przez to, że pochodzę z rodziny mrozu. A to na stawie to lud.
- Lud?!?- Wykrzyknęła ze zdziwieniem mysz.
- Tak lud. Wszędzie gdzie ja się znajduję jest zima. Moja mama i tata są już starzy więc ja muszę zadbać o zimę.- Powiedziała nimfa.
- To bardzo nudne zajęcie. Chciałabym być nimfą lata. Ona ma wesołe życie. Upaja się zapachem kwiatów, słucha śpiewu ptaków i zajmują się zwierzętami. To wszystko mi się tak podoba!- Zachwyciła się nimfa.
- Ale przecież ty możesz też sobie znaleźć ciekawe zajęcie. Nie znam się na zimie, bo u nas nigdy jej nie było ale wiem, że jest dużo zajęć, które można robić na przykład szyć na drutach.- Zaproponowała wanda.
- Rzeczywiście. Znajdę sobie jakieś ciekawe zajęcie.- Powiedziała uradowana nimfa.
- wiesz co polecę do morza i poszukam jakiegoś zajęcia. Do zobaczenia!- Pożegnała się nimfa i odleciała. Od razu zrobiło się ciepło i staw odmarzł. A Wanda westchnęła, złowiła rybę i szybko wróciła do domu, ponieważ było już prawie ciemno a koty w nocy polują.

Po tej przygodzie wiodła dalej spokojne życie tak jak wcześniej.

Magd@lena